

Jolanta A. Daszyńska

Uniwersytet Łódzki

Instytut Historii

Niewolnictwo – trudny problem Stanów Zjednoczonych Ameryki

1. Projekt emancypacji z Ohio, 1824

Postępująca amerykańska kolonizacja kontynentu wymagała uregulowania kwestii terytorialnych, a w tym niewolnictwa¹. Leżący na północy stan Ohio został przyjęty do Unii w 1803 r. W rok później zostało tam zakazane niewolnictwo. Pod wpływem kryzysu związanego z przyjęciem Missouri (Missouri Compromise, 1820) zrodziła się tam myśl ograniczania tej instytucji w stanach niewolniczych. W początku 1824 r. Zgromadzenie Ustawodawcze Ohio opracowało odezwę do gubernatorów południowych stanów i obu izb Kongresu. Dotyczyła ona, jak to określono „stopniowej emancypacji ludności kolorowej”².

Przedstawiciele legislatury Ohio proponowali stopniowe wyzwalanie niewolników, ale w taki sposób, aby „nie zaszkodziło to narodowemu porozumieniu i nie naruszyło praw obywatelskich”³. Byli jednak bardziej radykalni niż James Tallmadge, Jr, który proponował uwolnienie dzieci niewolników dopiero po ukończeniu przez nich 25 roku życia. W Ohio skrócono ten czas do 21 lat. Zdając sobie sprawę, że niewątpliwie projekt ten wywoła opozycję stanów Południa, zaproponowali, aby prawo to wprowadził „rząd generalny (za zgodą stanów niewolniczych)”⁴. Odwołano się zatem do decyzji Kongresu, zdając sobie sprawę, że Południe nie jest w nim już tak silnie reprezentowane. Zauważmy, że słowa dotyczące zgody stanów niewolniczych zostały umieszczone w nawiasie. To zgoda niewinne uchybienie jest wyraźną zapowiedzią politycznej przewagi Północy w Unii. Współgrają z tym słowa potępiające niewolnictwo. Zostało ono

¹ Niewolnictwo w *Konstytucji 1787 r.* było zręcznie ukryte pod innymi sformułowaniami. Zob. J.A. Daszyńska, *Pułapki Konstytucji federalnej (1787)*, [w:] *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki. Reminiscencje w 220. rocznicę uchwalenia*, pod red. J.A. Daszyńskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2009, s. 209–223.

² Ohio on Emancipation and Colonization, 17.01.1824, [w:] *State Documents on Federal Relations. The States and The United States*, ed. with notes by H.V. Ames, Da Capo Press, New York 1970 (reprint z 1900), s. 203.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

uznane za „zło narodowe”⁵. Północ zatem zaczęła z nim walczyć, dążąc w ten sposób do osiągnięcia politycznej i ekonomicznej przewagi nad Południem.

Jednakże w Ohio podchodzono do problemu zniesienia niewolnictwa niezwykle ostrożnie. Napisano bowiem, że „mieszkańcy i stany Unii powinny nieustannie dążyć do jego usunięcia”⁶. Odwołano się do opinii stanów i podjęcia właśnie przez nie decyzji odnośnie do stopniowej emancypacji niewolników. Bez wątplenia była to propozycja, która mogła odpowiadać jedynie stanom Północy, i tym przyszłym stanom, w których ze względów geograficzno-klimatycznych niewolnictwo nie miało racji bytu. Południe, co było do przewidzenia, nie przystało na propozycję Ohio. Zresztą miało wówczas wewnętrzny problem związany z murzyńskimi rozruchami.

2. Karolina Południowa i Georgia wobec niewolnictwa

W maju 1822 r. w mieście Charleston leżącym w Karolinie Południowej został wykryty murzyński spisek. Kierował nim wolny Murzyn Denmark Vesey. Spisek został okrutnie stłumiony. Deportowano wielu jego uczestników, a 70 z nich powieszono. W celu zapobieżenia w przyszłości podobnym przypadkom legislatura Południowej Karoliny wydała szereg ustaw przeciwko niewolnikom, w tym również „Negro Seamen Act” (21.12.1822).

W dokumencie tym stwierdzano, że kiedy stan nie zgadza się z państwem w kwestiach konstytucyjnych, to może, w szczególnych okolicznościach, mu się przeciwstawić. Drugim, równie rewolucyjnym stwierdzeniem, było odwołanie się do „wyższego prawa niż konstytucja Stanów Zjednoczonych”⁷. Senat Południowej Karoliny zatwierdził tę ustawę ogromną większością głosów 36:6.

Tak ogromne poparcie było w znacznej sprzeczności ze sposobem myślenia Południa. Szanowano tam konstytucję federalną i nie podważano jej treści. Na interpretacji jej postanowień oparta była obrona przed atakami Północy. Prawdziwą mentalność Południowej Karoliny oddały zatem głosy tamtejszej izby niższej. Nie podzieliła ona opinii Senatu. Mało tego, sprawa trafiła do Sądu Okręgowego Stanów Zjednoczonych (U.S. District Court). Rozpatrujący ją sędzia William Johnson, który był obywatelem Karoliny Płd., uznał decyzję Senatu za niekonstytucyjną (7 sierpnia 1823). Jednakże Senat odmówił przyjęcia wyroku i nadal wprowadzał opracowane przez siebie restrykcje. Dlatego też w niedługim czasie sprawa trafiła do departamentu stanu, a prokurator generalny William Wirt wydał opinię potwierdzającą orzeczenie sądu okręgowego. Uznał ustawę Senatu Południowej Karoliny za niekonstytucyjną. Swą opinię przesłał gubernatorowi Karoliny Południowej Johnowi L. Wilsonowi. Ten, z kolei, przesłał ją do stanowej legislatury. Trafiła tam w dniu 25 listopada 1824 r.

⁵ Tamże, s. 204.

⁶ Tamże.

⁷ Ch.S. Sydnor, *The Development of Southern Sectionalism, 1819–1848*, Louisiana State University Press, Baton Rouge 1968, s. 152.

W czasie trwającego sporu w Południowej Karolinie legislatura stanu Georgia, w dniu 22 grudnia 1823 r. opracowała memoriał, w którym proponowała wprowadzenie poprawki do federalnej konstytucji. Miała ona polegać na pozostawieniu „importu lub wstępu kolorowych w wyłącznej gestii każdego stanu”⁸. Swoją propozycję przedstawili też politycy stanu Ohio. Dotyczyła ona wspomnianej wyżej emancypacji. Memoriał zaproponowany przez polityków Georgii został zaakceptowany przez legislatury Missouri, Missisipi i Luizjany. Jednak dziewięć innych stanów ją odrzuciło.

Nastąpił wyraźny impas. „The Negro Seamen Act” był bez proleń wcielany w życie w Południowej Karolinie. W innych południowych stanach oceanicznych opracowywano podobne restrykcje. Te w Alabamie i Florydzie były dokładnymi kopiami ustawy z Południowej Karoliny. Stąd też nie należy dziwić się narastającemu rozgoryczeniu Murzynów, którzy poczęli spiskować i sięgać po broń (np. powstanie Nata Turnera trwające 21–23 sierpnia 1831 r. w Wirginii).

W dniu 1 grudnia 1824 r. gubernator Południowej Karoliny John L. Wilson przedstawił swoją opinię. Przede wszystkim odwołał się do suwerennych praw, jakie posiadają stany. Stwierdził mianowicie, że „każdy stan ma prawo do suwerenności i niezależności”⁹. Dodał również, że stany niewolnicze powinny działać „w porozumieniu ze sobą i stanowczo sprzeciwiać się jakimkolwiek próbom pogwałcenia ich instytucji”¹⁰. Przede wszystkim jednak wystąpił przeciwko zbyt potężnej, jego zdaniem, władzy rządu federalnego. Twierdził, że jest ona przeciwna zarówno interesom Południa, jak i „niszcząca byt narodowy”¹¹. Za zło wynikające z niewolnictwa obarczał stany północne. Przy czym w jego wypowiedzi widać bardzo wyraźnie nienawiść, jaka panowała w Południowej Karolinie wobec polityków federalnych z Północy. Gubernator Wilson pisał bowiem: „Zło niewolnictwa przyszło do nas w wyniku zachłanności tych, którzy obecnie są orędownikami powszechnej emancypacji”¹². Wiadomo, że chodziło o Północ. Dlatego też domagał się przeciwdziałania „w celu zachowania suwerenności i niezależności stanu”¹³. Sądził, że inaczej, gdy „apel o zachowanie priorytetowej zasady prawa do własnego rządu nie będzie przestrzegany, a przyuczyna nieustannie wytykana przez sofistykę, większą chwałą będzie utworzyć na granicy stanu wały obronne z naszych ciał, niż zostać ofiarami zwycięskiej rebelii lub też niewolnikami wielkiego skonsolidowanego rządu”¹⁴.

A zatem były to słowa szermujące prawami stanowymi przeciw rozrostowi siły władzy federalnej. Nie mogły one zyskać poparcia ani Kongresu, ani prezydenta. To swoiste zapatrzenie w partykularne interesy własnego stanu,

⁸ Georgia’s Reply to South Carolina, 22.12.1823, [w:] *State Documents...*, s. 204.

⁹ Message of Governor John L. Wilson of South Carolina, 01.12.1824, [w:] *State Documents...*, s. 205.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 206.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

podpieranie się przy tym prawami stanowymi i udowadnianie wyższości stanu nad państwem było wielce destrukcyjne i to zarówno dla państwa, jak i samego stanu. Ostry ton wypowiedzi i agresywna retoryka były świadectwem partykularyzmu, konserwatyizmu i politycznego infantylizmu. Jednocześnie propozycja Północy, aby stany niewolnicze zniosły bądź ograniczyły niewolnictwo była nierealna, gdyż tym samym podcinałby ekonomiczną egzystencję Południa.

Jednakże konserwatywne metody, jakimi Południe starało się utrzymać niewolnictwo, nie mogły zostać zaakceptowane przez nowoczesne państwo. Reprezentował je wspomniany gubernator Południowej Karoliny i członkowie tamtejszego Senatu. Pozostawali oni głusi na słowa krytyki odnoszące się do ich postępowania. Nie można się zatem dziwić, że tamtejszy Senat nie odstąpił od stosowania „Negro Seamen Act”. Szermował przy tym słowami głoszącymi ponoć szczerą intencję do „stworzenia harmonii pomiędzy nim [stan Południowa Karolina – przyp. J.D.] a rządem Stanów Zjednoczonych oraz zagranicznymi państwami, a także do obojętnego przestrzegania wszelkich postanowień, które nie wywołują zagrożenia dla bezpieczeństwa i właściwych praw stanu”¹⁵. Bardzo zręczne i niejednoznaczne to słowa! Można je dowolnie pojmować i równie dowolnie realizować. Tylko pozornie akceptują one federalną politykę państwa. Przede wszystkim jednak, w oparciu o prawa stanu, są zabezpieczeniem przed tą polityką. Demagogia, którą uprawiali zwolennicy emancypacji z Północy poczęła rozkwitać także na Południu.

Ponadto Senat Południowej Karoliny nie widział żadnej niewłaściwości w stosowaniu „Negro Seamen Act”. Stwierdził, że nie koliduje on ani z prawodawstwem stanowym, ani państwowym¹⁶. Co więcej, nie doszukano się żadnych, jak to określono „alarmujących symptomów niekonstytucyjnej ingerencji wobec kolorowej populacji”¹⁷. Ponadto wyniesiono owe wyższe prawo nad konstytucję. Stwierdzono mianowicie, że „największym obowiązkiem stanu jest ochrona przed niesubordynacją lub wystąpieniami kolorowych mieszkańców. Obowiązek ten jest nadrzędny wobec wszystkich praw, układów i konstytucji. Wynika z najwyższego i stałego prawa natury, prawa do samoobrony; nigdy przez ten stan nie będzie odwołany i ograniczany, nie będzie podlegać kompromisom, ani też nie będzie dzielić się z jakąkolwiek władzą”¹⁸.

Słowa te są nie tyle zapowiedzią, co urzeczywistnieniem secesji. Stan przedkładający swoje prawa nad federalną konstytucję wyraźnie przyznaje, że jej nie respektuje. Słowa tej rezolucji okazały się destrukcyjne dla istnienia Unii. Przypomnę, że zostały wypowiedziane w chwili, gdy stany południowe poczęły krytykować i przeciwstawiać się realizacji koncepcji „Amerykańskiego Systemu”.

¹⁵ Resolutions of the Senate of South Carolina, grudzień 1824, [w:] *State Documents...*, s. 206.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, s. 207–208.

¹⁸ Tamże, s. 207.

Postawa taka nie mogła zaakceptować koncepcji dotyczącej nawet stopniowej emancypacji niewolników. Zauważyć należy, że stanowisko Południowej Karoliny nie było jedyne. Georgia również nie poparła projektu wyzwolenia Murzynów. W ten sposób, niejako samorzutnie, realizował się zamysł utworzenia sojuszu stanów niewolniczych.

Za tworzeniem sojuszu opowiedziała się także izba niższa Południowej Karoliny. Związła też odpowiedziała na apel o emancypację, twierdząc, że prowadzi ona do „konfliktu interesów i poglądów”¹⁹. Stwierdziła ponadto, że system niewolniczy „jest odziedziczony od przodków i nierozzerwalnie związany z życiem społecznym i politycznym”²⁰. Zatem zdecydowanie odcięła się od haseł emancypacji wysuwanych przez wolne stany Północy.

Georgia, będąc stanem niewolniczym, również sprzeciwiła się projektowi emancypacji zgłaszanemu przez Ohio. Tamtejsza legislatura wyraziła swą dezaprobatę w dniu 7 grudnia 1824 r. Podobne stanowisko zajął gubernator wobec propozycji złożonej przez Rufusa Kinga w Senacie Kongresu w dniu 18 lutego 1825 r. King znany jako przeciwnik niewolnictwa zaproponował utworzenie funduszu niosącego pomoc niewolnikom. Pochodzić miał ze sprzedaży ziemi państwowej. Wspierałby finansowo wyzwolanych Murzynów, pomagał w ich przesiedlaniu, a także w przesiedlaniu wolnych kolorowych ze stanów niewolniczych. Projekt ten nie został jednak przyjęty. Natomiast gubernator Troup z Georgii stwierdził kategorycznie, że „Stany Zjednoczone mogą wybierać między naszą wrogością a miłością”²¹. Ostry ton jego wypowiedzi nie wynikał jedynie z kwestii niewolnictwa. Południe miało pretensje do Północy o niszczenie jego dotychczasowej pozycji ekonomicznej i politycznej w państwie. Szczególnie ostro krytykowało „System Amerykański” i wynikające zeń niekorzystne dla Południa cła protekcyjne. Gubernator Troup krytykował również Sąd Najwyższy i Kongres Stanów Zjednoczonych. Przedmiotem krytyki stały się wzajemne powiązania i nadmierny wzrost siły władzy federalnej. Słowa gubernatora Troupa krytykowały polityków Północy. Jego wypowiedź była ostra w sformułowaniach, zwłaszcza gdy mówił o tym, że „rząd jest złożony z fanatyków, którzy wyłącznie zmierzają ku temu, by zniszczyć wszystko to, co wartościowe na Południu”²².

Słowa te są gorzkie, acz nie pozbawione racji. Północ poczęła prowadzić bardziej aktywną politykę, zarówno ekonomiczną, jak i polityczną. Chroniła

¹⁹ Resolutions of the House of Representatives of South Carolina, 24.12.1824, [w:] *State Documents...*, s. 207.

²⁰ Tamże, s. 208.

²¹ Extract from the Message of Governor Troup of Georgia, 07.07.1825, [w:] *State Documents...*, s. 208. George Michael Troup (08.08.1780–26.04.1856), kongresman, senator, gubernator Georgii, popierał embargo wprowadzone przez T. Jeffersona, przeciwnik Drugiego Banku U.S., obrońca praw do secesji i nullifikacji, zob. szerzej – *Who's Who in American History. Who Was Who in America. Historical Volume, 1607–1896*, Chicago 1967, s. 609.

²² Extract from the Message of Governor Troup of Georgia, 23.05.1825, [w:] *State Documents...*, s. 209.

partykularne interesy, szermując jednocześnie słowami o kierowaniu się dobrem państwa. Południowa Karolina zaś broniła swoich interesów oraz interesów stanów Południa. Powoli interesy Północy i Południa poczęły się rozchodzić²³. Południe żyło własnymi problemami, jakże odmiennymi od tych na Północy²⁴. Pojawiła się również nowa kwestia, a mianowicie głoszona przez Północ emancypacja Murzynów. Zbiegła się w czasie z murzyńskimi wystąpieniami w Charlestonie. Emancypacja była przez Południe odbierana jako atak na jego przywileje i prawa stanowe, ograniczanie wolności i pozycji w państwie.

Stany Południa obawiały się kolejnych murzyńskich rozruchów i podejmowały wysiłki, aby im zapobiec. Dlatego też obrały, w ich rozumieniu słuszny, kurs twardej polityki wobec murzyńskich niewolników. Wyrazicielem tych poglądów był Whitemarsh Seabrook. Przedstawił je w napisanym w 1825 r. pamflecie pt. *A Concise View of the Critical Situation and Future Prospect of the Slave-Holding States, in Relation to their Coloured Population* (*Zwięzła charakterystyka krytycznej sytuacji i perspektywa stanów niewolniczych w odniesieniu do ludności kolorowej*). Seabrook znany był ze swej działalności reformatorskiej w Południowej Karolinie. Pełnił tam też urząd gubernatora. *Zwięzła charakterystyka* była jego pierwszym pamfletem politycznym. Wyrażał w niej istotne obawy o poczucie bezpieczeństwa na Południu. Pod wpływem rozruchów w Charlestonie biali mieszkańcy uświadomili sobie, że są „coraz mniej bezpieczni”²⁵.

Seabrook przypominał, że powstania niosą w sobie wielkie zagrożenie. Przy czym jednym tchem wymieniał powstania: Toussainta, Spartakusa i Tecumseha. Niejednokrotnie też dawał wyraz swej ignorancji, określając na przykład wodza Indian Shawnee jako Afrykańczyka²⁶. Po zaprezentowaniu tego swoistego „rysu historycznego” przedstawił osiem najważniejszych spraw. Negatywnie ustosunkował się do rezolucji Ohio dotyczącej stopniowej emancypacji niewolników. Twierdził, że jest ona niekonstytucyjna i sprzeczna z zasadami porozumienia narodowego²⁷. Sprzeciwiał się też propozycji głoszonej przez Rufusa Kinga dotyczącej utworzenia funduszu przeznaczzonego na pomoc wyzwalanym Murzynom.

Zdecydowanie bronił wydanej w Południowej Karolinie ustawy skierowanej przeciwko rozruchom niewolników. Uważał, że państwo federalne nie może zabronić stanowi tworzenia praw zapobiegających, jak to ujął, „korupcji i świadomej niesubordynacji jej niewolników”²⁸. Twierdził ponadto, że państwo wie, iż ustanowienie tych wynika z zaistniałej potrzeby. W ten sposób uzasadniał

²³ Zob. George Mc Duffie's Denunciation of Nullification, 1821, [w:] W.W. Freehling (ed.), *The Nullification Era. A Documentary Record*, New York 1967, s. 5–7.

²⁴ Zob. Nationalistic Report Adopted by the South Carolina House of Representatives, grudzień 1820, [w:] *The Nullification Era...*, s. 8–9, w którym odwołując się do praw stanowych, sprzeciwiano się państwowemu nacjonalizmowi.

²⁵ W. Seabrook on the Danger to Slavery, 1825, [w:] *The Nullification Era...*, s. 10.

²⁶ „an African Tecumseh” – tamże.

²⁷ Tamże, s. 12.

²⁸ Tamże.

prawa stanu do obrony swego wewnętrznego spokoju. Co za tym idzie, przeciwstawiał się ingerencji państwa w życie polityczne stanu. Dowodził zatem wyższości praw stanowych nad ustawami państwowymi.

Obrona postawy Południowej Karoliny wymierzonej przeciw niewolnikom była jednocześnie atakiem na Afrykańskie Towarzystwo Kolonizacyjne i prasę Północy oraz Wschodu popierającą emancypację niewolników. Podważając ich stanowisko, Seabrook powoływał się na konstytucję 1787 r., jako gwarantującą prawa właścicieli niewolników.

Poruszył też niezwykle ważną sprawę, która była niedostrzegana przez abolicjonistyczną propagandę Północy. Dotyczyła ona realnej, finansowej wartości niewolników. Według jego wyliczeń ich wartość równała się 300 milionom dolarów. Uważał, że zmniejszenie liczby niewolników, w wyniku stopniowej emancypacji, z jednej strony wpłynęłoby na wzrost ceny pozostałych, z drugiej zaś na spadek wartości ziemi, którą dotychczas uprawiali. Południe dotkliwie odczułoby załamanie gospodarcze, jakie nastąpiłoby w wyniku realizowania wysuwanych przez Północ haseł emancypacji. W znacznym stopniu wpłynęłoby to na kondycję ekonomiczną całego państwa.

Prognozy takie miały realne podstawy, co zresztą ujawniło się po wojnie secesyjnej i uwolnieniu niewolników. Poza tym niewolnictwo w tym regionie geograficznym było niezwykle mocno zakorzenione w tamtejszej tradycji, mentalności i kulturze. Przełamanie funkcjonujących stereotypów wydawało się wprost niemożliwe.

Wysuwane przez W. Seabrooka argumenty wynikały z tradycji, realiów życia gospodarczego, a także z uczucia gniewu wobec Północy. Uważał, że coraz dotkliwiej ogranicza ona Południe w sensie politycznym i ekonomicznym. Trudno zatem dziwić się, że pamflet Seabrooka stał się popularny, nie tylko w Południowej Karolinie, ale i w innych stanach niewolniczych. Wielu mieszkańców Południa podzielało jego punkt widzenia.

Narastała niechęć i rozgoryczenie Południa wobec Północy. Dlatego też coraz ostrzejsze stawały się słowa, którymi Południe usiłowało bronić swych suwerennych praw i pozycji w Unii. Rolę przywódcy w tej walce przyjęła Południowa Karolina. Argumenty przytaczane przez obrońców praw Południa nie zawsze były słuszne. Czasami opierały się na nieprawdziwych podstawach konstytucyjno-prawnych. Wielokrotnie padały pod wpływem emocji.

Pamflet Roberta J. Turnbulla zatytułowany *Kryzys z 1827 r.* poruszał także sprawy związane z wprowadzaniem bądź zakazywaniem niewolnictwa w terytoriach. Krytykował zwłaszcza założenia i sposób organizowania funduszu przez Towarzystwo Kolonizacyjne²⁹.

²⁹ Na temat rozprawy Turnbulla zob. szerzej: J.A. Daszyńska, *Stany wobec polityki rządu federalnego Stanów Zjednoczonych Ameryki lat 1798–1830*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004, s. 205–209.

3. Stany Południa o roli Kongresu wobec niewolnictwa w terytoriach

Przypomnę, że mianem terytoria (territories) określano obszary uznane za własność państwową Stanów Zjednoczonych, które w przyszłości, po dostatecznym skolonizowaniu, powinny zostać stanem. Ustalenie i uzasadnienie praw Kongresu wobec niewolnictwa, i to zarówno w istniejących już stanach, jak i terytoriach było niezwykle ważne. Podobnie, jak w innych dyskusyjnych kwestiach (choćby w sprawie ceł protekcyjnych) trudno było znaleźć rozwiązanie, które zadowoliliby zarówno Północ, jak i Południe. Zdaniem wspomnianego Roberta J. Turnbulla, Kongres nie dążył do realizacji projektu emancypacji niewolników. Nie mógł też uznawać niewolnictwa za zło. Przy czym charakterystyczne dla mentalności Południa było podkreślanie, że niewolnictwo jest podstawą funkcjonowania stanów Południa. Autor pisał bowiem: „Kongresowi nie wolno pozwalać na wyrażanie opinii, że niewolnictwo (które jest podstawową polityką tego stanu) jest ZŁEM”³⁰. Zwróćmy uwagę na kategoryczne sformułowanie „Kongresowi nie wolno pozwalać”. Jest ono zarówno obroną przed abolicjonizmem, jak również wyrazem zdesperowanej walki o utrzymanie *status quo* w sprawach niewolnictwa na Południu.

Podobnie uważał senator William Smith z Południowej Karoliny protestując przeciw „Tariff of Abominations” z 1828 r.³¹, pisał, że Karolina z uwagi: „na jej klimat, sytuację i szczególne instytucje, jest i zawsze będzie całkowicie zależna od rolnictwa i handlu, nie tylko z uwagi na jej prosperity, ale z uwagi na istnienie jako stanu [...], stąd i konieczność pracy niewolniczej”³².

Robert J. Turnbull podkreślał, że prawodawstwo Południowej Karoliny nie uznaje niewolnictwa za zło. Zatem gdyby Kongres przyjął przeciwną opinię, straciłby do siebie zaufanie mieszkańców Południa oraz podciął podwaliny i sens istnienia jako stanu. Twierdził również, że wszelka dyskusja na temat niewolnictwa jest już sama w sobie przejawem emancypacji. W uniesieniu pisał, że „dyskusja spowoduje ŚMIERĆ I DESTRUKCJĘ własności niewolniczej”³³. Zatem jeszcze raz apelował do Kongresu o zaprzestanie dyskusji nad niewolnictwem, gdyż w przeciwnym razie może spowodować to rozpad Unii. Nawoływał o wyciszenie głosów emancypacyjnych, co było przecież nierealne. Emancypacja stawała się bowiem coraz powszechniej wysuwany przez Północ orężem walki ze stanami niewolniczymi. Coraz śmieiej mówiono tam również

³⁰ R.J. Turnbull, *The Crisis*, 1827, [w:] *The Nullification Era...*, s. 41. Zob. też tzw. gag law z 1837 r.

³¹ William Loughton Smith (?1762 – 26.06.1840), senator, kongresman, obrońca praw Południowej Karoliny w Unii, przeniósł się do Luizjany, a potem do Alabamy, tam też zmarł, zob. szerzej – *Who's Who*, s. 565.

³² Protest of South Carolina, 10.02.1829, [w:] *Great Debates in American History. From the Debates in the British Parliament on the Colonial Stamp Act (1764–1765) to the Debates in Congress at the Close of the Taft Administration (1912–1913)*, ed. by M.M. Miller, vol. 5, New York 1967 (reprint z 1913), s. 31.

³³ R.J. Turnbull, *dz. cyt.*, s. 42.

o abolicji. Przy tym nie zawsze hasła te były głoszone przez „łotrów, idiotów i fanatyków”, jak chcieli to widzieć biali mieszkańcy niewolniczego Południa³⁴.

W latach 50. łagodną formą emancypacji staną się hasła suwerenności ludowej (popular sovereignty), uznającej, że dopuszczenie niewolnictwa na obszarze terytoriów zależy od decyzji zamieszkujących je osadników. Stąd też Południe określać będzie je mianem „suwerenności osadników” (squatter sovereignty). Niemniej stały się one podstawą kompromisu 1850 r. i ustawy Kansas–Nebraska z 1854 r. Problemy związane z niewolnictwem nałożyły się na inne, z którymi Południe nie potrafiło się uporać. Były one ważne, ale znacznie mniejszej rangi niż zgłoszona przez Karolinę Południową nullifikacja i secesja.

Ważny dla zrozumienia istoty problemu niewolnictwa jest list okólny Jamesa Hamiltona, Jr, odczytany 20 września 1830 r. podczas meetingu odbywającym się w stolicy Południowej Karoliny – Columbii³⁵. Autor listu ukazał dla czego zwolennicy nullifikacji z dolnej, nizinnej części południowych stanów (low country), woleli opowiadać się za tak zniechęconymi łowcami protekcyjnymi z 1828 r., niż włączyć się w kampanię proniewolniczą. Ukazał mentalność mieszkańców Południowej Karoliny, ale z nieco innej perspektywy. Jawią się oni jako ludzie rozsądni i opierający się na prawie, którzy rozumieją istotę podejmowanych przez rząd decyzji³⁶. Wymienił je, ale w ironiczny sposób ukazał, iż służą one przede wszystkim rządowi federalnemu, a zatem Północy³⁷. Dodał, że co prawda są one także korzystne dla Południowej Karoliny, gdyż w wyniku ich realizacji na Południu zniknie widmo powstań niewolniczych. Będzie to możliwe dzięki działalności Towarzystwa Kolonizacyjnego, które przewozić będzie wyzwolonych niewolników do Liberii. Dlatego też apelował o zawarcie kompromisu z rządem federalnym. Kompromis, jego zdaniem, byłby o wiele lepszy niż umacnianie i utrzymywanie siłą niewolnictwa.

4. Abolicja w Dystrykcie Columbia

Niemal w tym samym czasie (1828 r.) w Kongresie rozgrywały się debaty w sprawie wprowadzenia zakazu niewolnictwa w Dystrykcie Columbia. Była to właściwie pierwsza próba wprowadzenia abolicjonizmu, od kiedy obszar ten

³⁴ Tamże, s. 44.

³⁵ List pisany do Johna Taylora i innych datowany jest 14 września, a gazeta „Charleston Mercury” opublikowała go 29 września. Zob. nota od redakcji, [w:] *The Nullification Era...*, s. 100. James Hamilton, Jr, twierdził, że niewolnictwo jest konstytucyjnie chronione, jednak wolał rozwiązanie kompromisowe niż utrzymywanie tej instytucji za wszelką cenę, por. *Dictionary of American Biography*, ed. by A. Johnson and D. Malone, vol. 4, New York 1960, s. 188–189, gdzie podkreślona jest jedynie jego rola jako orędownika niewolnictwa.

³⁶ Tę samą linię przyjął senator William Smith, który twierdził, że Południowa Karolina dąży do wzmocnienia Unii i obrony swych praw: Senator Smith supported the protest of South Carolina, 10.02.1829, [w:] *Great Debates...*, s. 32–33.

³⁷ J. Hamilton, Jr, *On the Slavery Issue and Nullification*, 20.09.1830, [w:] *The Nullification Era...*, s. 100.

został uznany za „dystrykt federalny” otrzymany jako grant od stanów Maryland i Wirginia. Podczas sesji Kongresu w 1828 r. została przedstawiona petycja, podpisana przez ponad tysiąc mieszkańców Dystryktu Columbia, w sprawie stopniowego wyzwolenia niewolników. Jednak jej nie przyjęto. W czasie następnego posiedzenia, w styczniu 1829 r., w formie rezolucji, została przypomniana przez Charlesa Minera z Pensylwanii, wraz z opracowaną przez niego preambułą³⁸. Preambuła zawierała wykaz nadużyć w stosunku do niewolników mieszkających w Dystrykcie Columbia. Między innymi wskazano w niej na fakt porwania wolnych Murzynów i rozkwit nielegalnego handlu niewolnikami. Rezolucja zaś domagała się utworzenia komitetu wykrywającego i ścigającego te nadużycia oraz „wprowadzenia prawa dotyczącego stopniowego ograniczania niewolnictwa w obrębie Dystryktu w taki sposób, aby przez to nie ucierpiały niczyje interesy”³⁹.

Głosowanie kongresowe w dniu 9 stycznia 1829 r. odbywało się w dość dziwny sposób. Rozdzielono preambułę od rezolucji, przy czym rezolucję podzielono na dwie części, a każda z nich była głosowana oddzielnie. W efekcie okazało się, że preambułę odrzucono (141:37), zaś obie części rezolucji przeszły, i to ogromną większością głosów (120:29 i 114:66). Jednakże głosowanie to nie rozwiązało sprawy. W dniu 13 stycznia 1829 r. Leonard Jarvis z Monterey domagał się, aby wyłączyć Kongres od sprawy zakazu niewolnictwa w Dystrykcie Columbia⁴⁰. Dało to doskonały pretekst Henry’emu L. Pinckney’owi z Południowej Karoliny, by w niespełna miesiąc (8 lutego 1829) wystąpić o zaprzeczenie „konstytucyjnych praw Kongresu do mieszania się w jakikolwiek sposób do instytucji niewolnictwa w którymkolwiek stanie”⁴¹. Ta wypowiedź z całą stanowczością reprezentowała głos w obronie praw stanowych przed rozszerzającą się władzą Kongresu. I co dziwne, propozycja ta przeszła niemal jednogłośnie. W dniu 18 maja H.L. Pinckney przedstawił raport komitetu zajmującego się zakazem niewolnictwa w Dystrykcie Columbia. Był on utrzymany w tonie poprzednich wypowiedzi. Stanowił ogromne, trudne do wysłuchania, a tym bardziej do odczytania dzieło. Jego zaprezentowanie zajęło aż półtorej godziny. Po dyskusji opracowano trzy rezolucje. Odpowiadały one oczekiwaniom stanów

³⁸ Charles Miner z Pensylwanii, używający pseudonimu John Harwood (01.02.1780–26.10.1865), wydawca, kongresman z Connecticut, federalista, zwolennik abolicji w Washington D.C., autor historii Wyoming, 1845, zob. szerzej: *Who’s Who*, s. 429.

³⁹ Slavery in the District of Columbia, in Senate 1828–29, [w:] *Great Debates in American History...*, s. 103.

⁴⁰ L. Jarvis domagał się, by „the subject of abolition of slavery in the District of Columbia ought not to be entertained by Congress” – tamże. Leonard Jarvis z Monterey (19.10.1789–18.10.1854), kongresman, zob. szerzej *Who’s Who*, s. 346.

⁴¹ Slavery in the District of Columbia, in Senate 1828–29, [w:] *Great Debates...*, s. 103. Henry Laurens Pinckney (24.09.1794–03.02.1863) był synem Charlesa Pinckney’a (zgłaszającego projekt ustroju państwa w czasie konwencji konstytucyjnej) i Mary Eleanor Laurens. Od 1823 r. został właścicielem i wydawcą „Charleston Mercury”, miał opinię najbardziej nieprzejednanego obrońcy praw Południa. Głosił nullifikację, związany był z calhounowską frakcją broniącą praw stanowych. Zob. *Dictionary of American Biography*, vol. 7, s. 617.

Południa. Pierwsza z nich całkowicie negowała władzę Kongresu do ingerencji w sprawę niewolnictwa w stanach (182:9), druga negowała jego władzę także w Dystrykcie Columbia (172:45), zaś trzecia zakazywała wszelkich petycji i rezolucji w sprawie niewolnictwa (117:68). Usłyszawszy je, były prezydent John Quincy Adams, wstał i stanowczo stwierdził, że rezolucje te „są bezpośrednim pogwałceniem konstytucji Stanów Zjednoczonych, zasad Izby i praw wyborców”⁴².

Dyskusje w sprawie zakazu niewolnictwa w Dystrykcie Columbia trwały do roku 1837. Zostały rozwiązane za prezydentury Martina van Burena (1837–1841), który swój stosunek w tej kwestii przedstawił w mowie inauguracyjnej. Określił się jako zdecydowany, bezkompromisowy przeciwnik niewolnictwa. Zdawał sobie sprawę, że przez to naraża się stanom niewolniczym⁴³.

Nie zagłębiając się w szczegóły, należy odnotować, że zakaz niewolnictwa został zawieszony w grudniu 1837 r. Przegłosowano zgłoszoną już w 1829 r. propozycję przedstawiania, omawiania, a nawet czytania jakichkolwiek petycji odnośnie do niewolnictwa w Kongresie. Była to tak zwana ustawa kneblująca (the gag law)⁴⁴. W ten sposób Kongres sam siebie odsunął od decydowania w sprawach związanych z niewolnictwem. Ten swoisty paradoks zawdzięczał grupie radykałów, jak Franklin Pierce z New Hampshire oraz reprezentujących Południową Karolinę, między innymi takich jak: Waddy Thompson, Jr, Henry L. Pinckney czy Robert Barnwell Rhett⁴⁵. To oni pozbawili Kongres tej pozycji, której tak żarliwie domagała się Północ podczas Kompromisu Missouri. Tym samym orędownikom praw stanowych została utworzona droga zmierzająca ku zalegalizowaniu koncepcji stawiającej prawa stanowe przed prawami Kongresu.

5. Kwestia niewolnictwa w debacie Hayne–Webster

Głośna senacka debata, która toczyła się od 19 do 27 stycznia 1830 r. między senatorem Robertem Y. Hayne’em a Danielem Websterem dotyczyła głównie relacji państwa i stanów, ale również i palącego problemu, jakim było

⁴² Slavery in the District of Columbia, in Senate 1828–29, [w:] *Great Debates...*, s. 104.

⁴³ W swej mowie inauguracyjnej powiedział: „I must go into the presidential chair the influence and uncompromising opponent of every attempt, on the part of Congress, to abolish slavery in the District of Columbia, against the wishes of the slaveholding States”; M. Van Buren, An Inaugural Address, 04.03.1837, [w:] *Great Debates...*, s. 131.

⁴⁴ Zob. szerzej: *Great Debates...*, vol. 4, s. 104–108 i dyskusje nad nią, s. 108–131, oraz jej ustanowienie, s. 132. Ustawy te obowiązywały w latach 1836–44. Były zwane także „gag rules”.

⁴⁵ Franklin Pierce (23.11.1804–08.10.1869), 14. prezydent USA, senator, kongresman, przywódca demokratów, zob. szerzej *Who’s Who*, s. 482; Waddy Thompson, Jr, (08.08.1798–23.11.1868) z Południowej Karoliny, dyplomata, kongresman, prawnik, żarliwy nullifikator, członek stanowej legislatury, poseł do Meksyku 1842–44, uwięziony podczas wojny z Meksykiem, zob. szerzej: tamże, s. 600; Robert Barnwell Rhett (21.12.1800–14.09.1876), senator, kongresman, w 1837 r. zmienił nazwisko na Smith, zob. szerzej: tamże, s. 510.

niewolnictwo⁴⁶. Robert Y. Hayne nie zgadzał się z uznawaniem terytoriów za „wspólne dobrodziejstwo wszystkich stanów” i „wielki skarb” narodowy⁴⁷. Twierdził, że pogląd taki opiera się na fałszywym założeniu, że „wszystkie stany nawzajem są zainteresowane dobrobytem każdego z nich”⁴⁸. Jak wykazał, interesy Północy reprezentowane w Senacie przez Daniela Webstera, były całkowicie odmienne od tych na Południu. W odniesieniu do problemu niewolnictwa nie zgadzał się ze zdaniem Webstera, że niewolnictwo w Kentucky (przyjętym do Unii jeszcze w 1792 r.) jest czymś gorszym niż jego brak w Ohio (przyjętym do Unii w 1803 r.). Dlatego też żarliwie bronił pozycji Południowej Karoliny jako stanu niewolniczego, wobec którego Północ nie powinna żywić uprzedzeń. Nie zgadzał się też z poglądem, że „słabość Południa jest związana z kwestią niewolnictwa”⁴⁹. Uważał go za krzywdzący i „wyrządzający nieskończone szkody”⁵⁰. Wykazywał, że stany południowe niszczy niekorzystna dla nich polityka ekonomiczna państwa, sterowanego głównie przez polityków z Północy. Niewątpliwie winą za to obarczał również pochodzącego z Massachusetts prezydenta Johna Quincy Adamsa (1825–1829). Niewolnictwo postrzegał zaś pozytywnie, jako czynnik wpływający na wzbogacenie gospodarki, tak stanowej, jak i państwowej. Mówił bowiem: „jesteśmy gotowi wykazać wpływ niewolnictwa [...] na pomyślność i wielkość zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i poszczególnych stanów”⁵¹.

Nie bez racji twierdził, że współczesnego pokolenia nie można obarczać winą za istniejący system niewolniczy. System ten został bowiem odziedziczony. Głosił przy tym, że nie można osądzać przeszłości i pytać „czy nasi ojcowie byli winni czy nie wprowadzenia niewolnictwa”⁵².

Wydaje się, że kluczowym zdaniem umożliwiającym poznanie odpowiedzi dlaczego Południe, w przeciwieństwie do Północy, nie dostrzegało zła w niewolnictwie, jest to wypowiedziane przez Roberta Y. Hayne’a: „Uważamy, iż mamy do czynienia z ludźmi, których fizyczne, moralne i intelektualne zwyczaje i charakter całkowicie wykluczają otrzymanie błogosławieństwa wolności”⁵³. Opierając się na mylnym przeświadczeniu, że Murzyni nie dorównują białym, Hayne wysuwał wniosek, że nadal muszą pozostać niewolnikami⁵⁴.

⁴⁶ Zob. szerzej: J.A. Daszyńska, *Stany wobec polityki ...*, s. 253–266.

⁴⁷ The Hayne–Webster Debate, Hayne’s Second Oration, 21.01.1830, [w:] *The Nullification Era...*, s. 73–74.

⁴⁸ Tamże, s. 73.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże, s. 75.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ T. Jefferson, publikując w 1785 r. „Notes on the State of Virginia”, uważał podobnie. Był ponadto przekonany, że nawet Indianie są bardziej cywilizowani od Murzynów. Uważał też, że różnice między Białymi a Czarnymi muszą istnieć, gdyż jest to „real distinction which nature has made” – zob. *The Life and Selected Writings of Thomas Jefferson*, ed. by A. Koch and W. Peden, New York 1944, s. 257, 262 (kwestia nr XIV poświęcona jest niewolnictwu). Uzasadniał tę różnicę między rasami, pisząc o Murzynach: „to be as far

Co prawda brał pod uwagę możliwość przewiezienia ich do Afryki, gdzie mieszkaliby „pośród nieurodzajnych piasków i dzikich plemion”⁵⁵. Jednak uważał takie rozwiązanie za nierealne ze względów ekonomicznych. Przypominał również fakt, o którym milczała Północ, że Murzyni którzy uzyskali na Północy wolność stawali się zazwyczaj żebrakami. Wolność nie oznaczała bowiem własności. Na ten temat abolicjoniści konsekwentnie milczeli. Jedyńm półśrodkiem był fundusz kolonizacyjny (o czym dalej). Dlatego Robert Y. Hayne grzmiał w Kongresie: „tysiące z nich stało się ofiarami fanatyzmu skuszonych radością wolności w północnych miastach; i jakie są tego konsekwencje? Idą do tych miast i chodzą po prośbie”⁵⁶. Był to doskonały argument na uzasadnienie potrzeby niewolnictwa. Porównanie pozycji wolnego Murzyna na Północy z niewolnikiem na Południu wychodziło oczywiście na korzyść tego ostatniego. Ponadto Hayne umiał plastycznie odmalować ubóstwo i tragizm wolnych Murzynów z Północy.

Wszystkie jego zabiegi służyły do wykazania, że niewolnictwo, po pierwsze, nie jest złem, po drugie, jest potrzebne, po trzecie, jest o wiele lepszym rozwiązaniem dla samych Murzynów niż nadanie im wolności. Te skrajnie przeciwne poglądy wobec tych, jakie głosiła Północ, były też formą obrony przed kolejną formą ingerencji przez coraz prężniejszą i silniejszą ekonomicznie Północ. Południe, tracące swe wpływy i pozycję w Kongresie, a przez to i w Unii, zdawało sobie sprawę, że kwestia murzyńska jest doskonałym środkiem zarówno do utraty, jak i pozyskania sympatii wśród członków Kongresu. Starano się więc uzyskać tak potrzebne mu polityczne poparcie.

Jeżeli chodzi o status nowo przyjętych stanów, tj. czy będą wolne od niewolnictwa czy niewolnicze, to głosy w Senacie, w zależności od tego, czy pochodziły ze stanu wolnego czy niewolniczego, zdecydowanie się różniły. Trwała zaciekle walka polityczna o władzę i pozycję w państwie. Była to walka o jego przyszłość. Pamiętać bowiem należy, że Południe wiązało swe nadzieje z wybranym w 1828 r. prezydentem Andrew Jacksonem, którego pragnęło pozyskać jako swego sprzymierzeńca. Stąd też ostra i bezprecedensowa była walka polityków stanów Południa z Danielem Websterem.

Webster propagował silny nacjonalizm państwowy odpowiadający przede wszystkim stanom północnym i środkowym. Był przeciwnikiem trudnym, i jak się miało okazać, niedającym się pokonać przez równie błyskotliwego Roberta Y. Hayne’a⁵⁷. Występując z pozycji stanów Północy, krytykował niewolnictwo. Trzeba przyznać, że czynił to niezwykle skutecznie. Jego wypowiedzi oparte były na przekonaniu, że Północ nie miesza się w wewnętrzne sprawy

inferior to the rest of mankind as the mule is to the horse” – A.J. Foster, *Jeffersonian America: Notes on the United States of America, Collected in the years 1805–7 and 1811–12*, ed. by R. Davis, California 1954, s. 155.

⁵⁵ The Hayne–Webster Debate, Hayne’s Second Oration..., s. 75.

⁵⁶ Tamże s. 76.

⁵⁷ Zob. M.G. Baxter, *Daniel Webster and the Union*, Cambridge, Mass. 1984, s. 181–188.

niewolniczych stanów Południa. Twierdził bowiem: „Nie ma i nigdy nie było intencji na Północy do mieszania się w interesy Południa”⁵⁸.

Nie podzielał racji głoszonej przez Roberta Y. Hayne’a, że niewolnictwo nie jest złem. Przeciwnie, uważał je za zło i to „za jedno z największych, zarówno moralne, jak i polityczne”⁵⁹. Z niesamowitą wprost zręcznością zajął stanowisko odnośnie do tego, czy ma być ono stosowane. Nie wdawał się w polemikę ze swoim adwersarzem, nie odwoływał się do tradycji, pominął też obszernie oskarżenia dotyczące tragizmu wolnych Murzynów na Północy. Pokonał Roberta Y. Hayne’a właściwie jednym krótkim zdaniem: „...zostawiam to tym, których prawem i obowiązkiem jest rozpatrywać i decydować”⁶⁰.

W odniesieniu do terytoriów miał także odmienną opinię. Potwierdził, że służą one dobru ogólnemu, co jest korzystne dla kraju, a nie dla partykularnych interesów. Reprezentował koncepcje kreowane przez Północ, dotyczące między innymi finansowania takich przedsięwzięć publicznych, jak budowy mostów, dróg, kanałów i szlaków wodnych. Popierali to, gdyż było to w ich interesie, przede wszystkim bogaci kupcy z Północy, właściciele dużych gospodarstw i spekulanci⁶¹. Wszystkie te inwestycje miały na celu zapewnienie wyższych dochodów tych obszarów, które łączyły wspólne interesy ekonomiczne. Pamiętajmy jednak, że wszelkie próby stworzenia infrastruktury łączącej interesy Północy z Południem, nie dochodziły do skutku z powodu braku zainteresowania nimi Południa. Broniąc swych praw, sami odcinali się od tego, co w perspektywie mogło okazać się dla nich korzystne.

Błędy takiego rozumowania wykazał w swych mowach Daniel Webster. Wskazał też na jego źródło. Była nim różnica w pojmowaniu roli stanu i państwa. „My patrzymy na stany – mówił – nie jako na oddzielne, lecz zjednoczone [...], w naszym przekonaniu Karolina i Ohio są częściami tego samego kraju; Stany Zjednoczone pod tym samym rządem ogólnym mają wspólne, połączone i przeplatane ze sobą interesy...”⁶².

Orędownicy nacjonalizmu mieli zatem doskonałego rzecznika swych interesów. Webster był kontynuatorem idei federalistów, którzy budowali silne i zjednoczone państwo. Prerogatywy rządu federalnego uznawali za wyższe niż rządów stanowych. Zwróćmy jednak uwagę na to, że nacjonalizm tamtych lat niósł w sobie elementy postępowe. Południe stawało się zaś coraz bardziej konserwatywne, opierając swą politykę wyłącznie na obronie praw stanowych i negowaniu decyzji federalnych. Debata Hayne–Webster dobitnie o tym świadczy. Ukazuje, że nadzieje na porozumienie między stanami południowymi, a północnymi były oparte na zbyt kruchych podstawach.

⁵⁸ The Hayne–Webster Debate, Webster’s Second Reply, 26.01.1830, [w:] *The Nullification Era...*, s. 82.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże, s. 83.

⁶¹ Zob. H.N. Scheiber, *Rozwój gospodarki amerykańskiej w latach 1789–1848*, [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, pod red. A. Bartnickiego i D.T. Critchlowa, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 239.

⁶² The Hayne–Webster Debate, Webster’s Second Reply..., s. 84.

6. Amerykańskie Towarzystwo Kolonizacyjne

Kryzys Missouri wyniósł na światło dzienne to, o czym myślano już od dawna, a czasem nawet indywidualnie praktykowano, a mianowicie wyzwalamie niewolników. Przywódcą tego ruchu został Benjamin Lundy, wydawca abolicjonistycznej gazety „The Genius of Universal Emancipation”⁶³. W 1829 r. podjął on współpracę ze znanym abolicjonistą z Nowego Jorku Williamem Lloydem Garrisonem, który pracował w miejscowej gazecie „Herald” w Newburyport, w stanie Massachusetts (od 1818 r.)⁶⁴. Od 1826 r. wydawał już samodzielnie „Free Press”, w trzy lata później zaś połączył się z Lundym i wspólnie wydawali „The Genius of Universal Emancipation”, ukazującą się w Baltimore, w stanie Maryland. W.L. Garrison był człowiekiem niezwykle aktywnym. Nie poprzestał więc na tym. Dokładnie w Nowy Rok 1831 założył w Bostonie bardzo radykalne pismo abolicjonistyczne, pod znamienym tytułem „The Liberator”, które ukazywało się przez 35 lat⁶⁵. W tym samym roku utworzył Antyniewolnicze Stowarzyszenie Nowej Anglii, w dwa lata później zaś Amerykańskie Stowarzyszenie Antyniewolnicze. Pewną ciekawostką stanowi fakt, że było ono tylko o rok młodsze od swego angielskiego pierwowzoru. Poglądy W.L. Garrisona można określić jako skrajne. Atakował on między innymi konstytucję federalną z uwagi na to, że sankcjonowała niewolnictwo. W 1854 r. podczas jednego z meetingów odbywającego się w miejscowości Framingham w Massachusetts, ostentacyjnie spalił egzemplarz konstytucji Stanów Zjednoczonych. Był również przeciwnikiem Abrahama Lincolna, aż do czasu wydania Proklamacji Emancypacji. Obraz Garrisona uzupełnić można, dodając, że opowiadał się również za prawem głosu dla kobiet i... wprowadzeniem prohibicji⁶⁶.

Podkreślić jednak należy, że Garrison wprowadził nowy wymiar abolicjonizmu. Zważywszy na znikome sukcesy przesiedleń wyzwolonych niewolników do Afryki, a znaczne koszty tego procederu, zaczął opowiadać się za stopniowym wyzwalamie niewolników. Swoje poglądy głosił na łamach wydawanych przez siebie abolicjonistycznych gazet. Uważał niewolnictwo za zagrożenie dla państwa. Tak też zatytułował jeden ze swych adresów, który ukazał się dokładnie w pięćdziesiątą trzecią rocznicę uzyskania niepodległości⁶⁷. Celowo wybrał tę datę. Chciał przypomnieć słowa Deklaracji Niepodległości. Wielokrotnie

⁶³ Benjamin Lundy (04.01.1789–22.08.1839) zob. szerzej Ch.S. Sydnor, *dz. cyt.*, s. 95 i *Who's Who*, s. 395.

⁶⁴ William Lloyd Garrison (10.12.1805–24.05.1879), abolicjonista, wydawca i przywódca wystąpień antyniewolniczych, zob. szerzej: tamże, s. 268.

⁶⁵ Fragment tekstu dotyczący założenia *Liberatora* zob. w liście Jamesa Fortena do Williama Garrisona, 31.12.1830, [w:] *The Black American. A Documentary History*, ed. by L.H. Fishel, Jr and B. Quarles, Glenview, Ill. 1976, s. 173.

⁶⁶ Szerzej o działalności W.L. Garrisona: Ch.S. Sydnor, *dz. cyt.*, s. 230–233, 248.

⁶⁷ W.L. Garrison, *The Dangers of the Nation*, 04.07.1829, [w:] *The Annals of America*, vol. 5, 1821–1832, Encyclopaedia Britannica, Inc., Chicago–London–Toronto 1976, s. 303–307.

odnosił się do niej, jako dokumentu mówiącego o dumie narodu i prawach człowieka. Porównywał jej treść z istniejącymi realiami, które zaprzeczały w niej zasadom. Zastanawiał się, jak to jest możliwe, że „ludzie, nosząc tytuł wolnych egzekwują prawa niewolników”⁶⁸.

Nie mógł pogodzić się z faktem, że jawnie łamie się zasadę głoszącą, iż wszyscy ludzie rodzą się wolni. Dlatego też apelował o wprowadzenie jej w życie. Między innymi zakazywał „kupna, sprzedaży i posiadania niewolników”⁶⁹. A zatem powracał do ustawy z 1807 r. zakazującej importu niewolników z Afryki. Teraz zakazywał także handlu wewnętrznego niewolnikami. Zabraniał też ich posiadania, co było nie do przyjęcia przez właścicieli plantacji na Południu.

Uważał również, że „nauczanie i wolność podniosą kolorową populację do rangi białych, czyniąc ich użytecznymi, inteligentnymi i pokojowo nastawionymi mieszkańcami”⁷⁰. Pragnął przełamać obowiązujące wewnętrzne zalecenia istniejące w południowych stanach, zabraniające niewolnikom nauki czytania i pisania. Zakazy te wydawano w obawie przed wykorzystaniem przez niewolników potęgi wiedzy, zwłaszcza w zakresie kształtowania ich świadomości. Apelował również do wolnych stanów, „by występowały przeciw utrzymywaniu niewolników i dążyły do odrzucenia niewolnictwa”⁷¹. Porównał niewolnictwo do „wampira żywiącego się krwią żywych”⁷². Porównanie to odzwierciedlało mentalność Północy, która uważała, że południowe stany niewolnicze żyją kosztem północnych wolnych stanów. Zapomniał przy tym, że Południe sowiec zapewniało skarb Unii. Nie mniej jednak swym wystąpieniem skłócał prężną ekonomicznie Północ z broniącym swego konserwatyizmu Południem.

Zauważmy, że pomysł Towarzystwa Kolonizacyjnego odnośnie do przesiedlania uwolnionych Murzynów poza obszar Stanów Zjednoczonych nie był ich własnym. Bogata korespondencja między prezydentem Thomasem Jeffersonem, a pełniącym wówczas (1801 r.) obowiązki gubernatora Wirginii, Jamesem Madisonem, dotyczyła również kwestii niewolnictwa. Ci dwaj mężowie uważali, że najlepszym rozwiązaniem będzie usunięcie wolnych już niewolników z państwa, w którym nadal funkcjonuje instytucja niewolnictwa⁷³.

Przy okazji korespondencji T. Jeffersona dotyczącej spraw niewolnictwa, warto wspomnieć także polski akcent tej sprawy. Swą pomoc w uwalnianiu niewolników starał się okazać także Tadeusz Kościuszko. Za czynny udział w amerykańskiej wojnie o niepodległość Kongres zobowiązał się bowiem wy-

⁶⁸ Tamże, s. 304.

⁶⁹ Tamże, s. 305. Nie był w swych poglądach odosobniony. Sędzia Joseph Story także uważał, że handel niewolnikami jest „repugnant to the natural rights of man and the dictates of justice”. W.W. Store, (ed.), *The Miscellaneous Writings of Joseph Story*, Boston 1852, cyt. za: W.M. Wiecek, *Slavery and Abolition Before the United States Supreme Court, 1820–1860*, „The Journal of American History”, 1978, vol. 65, nr 1, s. 36.

⁷⁰ *Annals of America...*, s. 305.

⁷¹ Tamże, s. 306.

⁷² Tamże, s. 307.

⁷³ Peterson M.D. (ed.), *The Political Writings of Thomas Jefferson*, Maryland 1993.

płacać Kościuszcze coroczne wynagrodzenie. Jednak w 1789 r. polski bohater amerykańskiej wojny zdecydował się wrócić do Europy. Upoważnił zatem Thomasa Jeffersona, z którym łączyły go przyjacielskie stosunki, do prowadzenia jego spraw finansowych. Jako że jednak spodziewane sumy pieniężne nie nadchodziły, lub też przychodziły ze znacznym opóźnieniem, Kościuszko zaproponował, aby zostały przeznaczone na wykupienie Murzynów z niewoli⁷⁴.

Amerykańskie towarzystwa filantropijne, w tym założone w 1775 r. w Filadelfii, jako pierwsze w Ameryce, Stowarzyszenie Antyniewolnicze, czy powstałe w 1817 r. w Princetown, najważniejsze z nich, Amerykańskie Towarzystwo Kolonizacyjne (American Colonization Society), miały w swych założeniach zniesienie niewolnictwa⁷⁵. Od roku 1817 część abolicjonistów skupiona wokół Amerykańskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego zaczęła organizować osadnictwo wyzwolonych Murzynów w Afryce. Jako że przedsięwzięcie to okazało się dość kosztowne, zaczęto domagać się pomocy państwa w finansowaniu tego zamysłu. Po otrzymaniu jej, w 1820 r. do wybrzeży zachodniej Afryki przybył pierwszy statek wiozący 88 wyzwolenców. W dwa lata później pod przywództwem misjonarza zorganizowano wyprawę 37 Murzynów, którzy osiedlili się w pobliżu Monrovi w Liberii⁷⁶.

Pamiętać należy, że forma ruchu abolicjonistycznego przysłała do Stanów Zjednoczonych z Wielkiej Brytanii. Brytyjskie Towarzystwo Antyniewolnicze zostało utworzone w 1823 r. Jego działalność dotyczyła przede wszystkim zniesienia niewolnictwa w brytyjskich Indiach Zachodnich. W dziesięć lat później, między innymi pod jego wpływem, angielski parlament zniósł tam niewolnictwo. Debaty toczące się zwłaszcza w ciągu dwóch lat poprzedzających ten akt miały znaczny wpływ na amerykańskich abolicjonistów.

Jednakże źródeł abolicjonizmu należy szukać w religii⁷⁷. Szczególnie mocny wpływ miał prezbiterianin Charles G. Finney⁷⁸. Zwłaszcza rok 1830 przyniósł mu największe uznanie. W tym roku z żyjących w Stanach Zjednoczonych dwóch milionów niewolników, aż trzysta tysięcy było już wolnych. Niestety, czego jakby nie dostrzegali abolicjoniści, ich ekonomiczna pozycja stale ulegała pogorszeniu. Od lat trzydziestych XIX w. prawa stanowe Południa

⁷⁴ Zob. szerzej: *Tadeusz Kościuszko, Thomas Jefferson. Korespondencja (1798–1817)*, opr. I. Rusinowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976.

⁷⁵ Na ogół jako data założenia Amerykańskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego podawany jest rok 1816, ale powstało ono 1 I 1817. Błąd ten powiela również *Encyklopedia Historii Stanów Zjednoczonych...*, s. 18.

⁷⁶ Stany Zjednoczone zakupiły Liberię w 1821 r. jako obszar leżący na zachodnim wybrzeżu Afryki. W rok później stała się ona amerykańską kolonią, a jej główne miasto otrzymało nazwę na cześć prezydenta Monroe'a. W 1848 r. Liberia stała się niezależnym państwem.

⁷⁷ Do religii odwoływali się też prawnicy broniący Murzynów. Uczynił to m.in. sędzia Joseph Story w sprawie *United States v. La Jeune Eugenie* (1822), negując handel niewolnikami, który uznał za sprzeczny z zasadami chrześcijaństwa, prawa i człowieczeństwa – zob. orzeczenie w wyżej wymienionej sprawie, cyt. za: W.M. Wiecek, *dz. cyt.*, s. 37.

⁷⁸ Charles Grandison Finney (29.08.1792–16.08.1875), prezbiterianin o poglądach antyniewolniczych, zob. szerzej: *Who's Who*, s. 250.

znacznie utrudniły proces wyzwolenia. Zmniejszeniu uległy także przywileje wyzwolenców, co spowodowało, że pozycja wolnych Murzynów była zaledwie nieco lepsza od nie wyzwolonych niewolników.

Uznanie, jakie uzyskał Finney, było bez wątpienia także zasługą działalności Amerykańskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego⁷⁹. Od roku 1827 zaczęło ono wzmacniać swą agitację emancypacyjną. W dniu 7 lutego senator Ezekiel Chambers z Marylandu przedstawił memoriał do Senatu, domagając się pomocy finansowej rządu celem wysłania kolejnego transportu wolnych Murzynów do Liberii⁸⁰. Dość ciekawie motywował powody ich przesiedlenia. Twierdził, że są to ludzie nie mogący przystosować się do zorganizowanej społeczności⁸¹. Uważał ich ponadto, za „przynoszącą wstyd nędzną rasę istot żywych”⁸².

Prośba ta wywołała kolejne, nieco zapomniane emocje, związane z przesiedleniem wyzwolenców do Afryki. Memoriał zyskał poparcie stanów: Kentucky, Tennessee, Delaware, Vermont, Ohio, Pensylwania, Massachusetts i New York. Jednocześnie spotkał się z ostrą krytyką stanów niewolniczych, a przede wszystkim Południowej Karoliny, Georgii i Missouri. Swój ostry sprzeciw przedstawił senator Rober Y. Hayne. Twierdził, że apel Towarzystwa „zagroza pokojowi i najlepszym interesom południowych stanów, a duch wrogości wobec naszych instytucji [niewolnictwo i prawa stanowe – przyp. J.D.] nieustannie rozszerza się”⁸³. Podpierając się przykładem brytyjskich Indii Zachodnich, udowodniał, że ziemie pozbawione niewolników tracą znacznie na wartości. Dlatego też bronił interesów stanów Południa. Nie zgadzał się też na udzielanie rządowej pomocy finansowej dla Amerykańskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego.

Dla zrozumienia istoty przeciwieństw, tak charakterystycznych dla mentalności Północy i Południa, przytoczmy słowa rezolucji Delaware i Georgii. Obie dotyczą opinii na temat działalności Amerykańskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego.

Delaware, jako stan leżący na Północy, popierał działalność Amerykańskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego. Jego politycy uważali ponadto, że Towarzystwo zasługuje na wsparcie finansowe państwa⁸⁴. W odniesieniu do

⁷⁹ Bardzo wiele dla Amerykańskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego uczynił Prezes Sądu Najwyższego John Marshall, który był jego członkiem. Szkoda, że nie był konsekwentny w ferowaniu swych wyroków w sprawach o przyznanie wolności Murzynom. Jego orzeczenie w sprawie *Mima Queen v. Hepburn*, (1813) na długo zablokowało działania towarzystw abolicjonistycznych odnośnie do przyznawania wolności poszczególnym Murzynom. Zob. W.M. Wiecek, *dz. cyt.*, s. 38.

⁸⁰ Ezekiel Forman Chambers z Marylandu (28.02.1788–30.01.1867), senator, prawnik, zob. szerzej – *Who's Who*, s. 169.

⁸¹ *Government Aid to Colonize Negroes, Senate, 07.02.1827*, [w:] *Great Debates...*, vol. 4, s. 100.

⁸² Tamże.

⁸³ *Senator Robert Y. Hayne upon the Memorial of Ezekiel Chambers, Senate, 08.02.1827*, [w:] tamże, s. 101.

⁸⁴ Chodziło o pomoc państwa, określanego mianem „national government”, a także funduszu państwowego. Zob. *Delaware in Favor of the Colonization Society, 08.02.1827*, [w:] *State Documents...*, s. 210.

Murzynów stali na stanowisku, że „ci wolni kolorowi, którzy życzą sobie wye-migrować, powinni zostać przeniesieni z tego kraju do Afryki”⁸⁵. Jednak nie tyle ta dość popularna na Północy, acz nieco naiwna myśl, była w tym przypadku ważna. Istotne były słowa, które zostały zapisane we wstępie dokumentu. Świadczą one, że istotnie bano się Murzynów, że stwarzali oni czynnik zagrożenia. Należało go zatem wyeliminować. Pisano bowiem, że „koniecznie dla naszej prosperity i, co jest o wiele ważniejsze, głównie dla naszego bezpieczeństwa, powinny zostać podjęte środki na przesiedlenie z tego kraju wolnych Murzynów i Mulatów”⁸⁶. A zatem względy bezpieczeństwa grały tu najważniejszą rolę. Nie wspomniano wówczas o względach moralnych ani humanitarnych. Wolność, ale poza Stanami Zjednoczonymi, wydaje się być nieco groteskową formą rozwiązywania problemu uwalniania Murzynów.

Rezolucja Georgii sprzeciwiała się koncepcji „przeniesienia całej kolorowej populacji Unii do innego kraju”⁸⁷. Twórcy rezolucji uznali tę koncepcję za „dziką, fanatyczną i całkowicie destrukcyjną”⁸⁸. Pisali, że jest ona niekorzystna dla stanów niewolniczych z ekonomicznego punktu widzenia. Podkreślali, że uderza w nie również ze względów politycznych, odbierając im ich pozycję w państwie. W rezolucji czytamy, że pomysł propagowany przez Towarzystwo Kolonizacyjne „podjęty jest specjalnie po to, aby zrujnować prosperity, uznanie i siłę polityczną południowych stanów”⁸⁹.

Odwoływano się również do konstytucji 1787 r., która nie zakazywała wzrostu populacji niewolniczej. Pamiętajmy, że liczba ludności niewolniczej żyjącej w stanach południowych, ważna była z uwagi na ustalony, przez konstytucję, przelicznik 3/5. W rezolucji czytamy następujące zdanie: „...od liczby ich, poprzez inne postanowienie konstytucji, zależy waga południowych stanów w ogólnej radzie [Izbie Reprezentantów – przyp. J.D.]”⁹⁰.

W końcowej części wyraźnie zaprzeczono prawu Kongresu do wydawania pieniędzy przeznaczonych na pomoc dla Towarzystwa Kolonizacyjnego. Powołując się na odczucia i wolę społeczeństwa oraz suwerenne prawa stanu Georgia, „zanegowano i stanowczo zaprotestowano przeciwko wykonywaniu lub też próbie wykonania niekonstytucyjnej władzy uzurpowanej przez Kongres Stanów Zjednoczonych”⁹¹.

To kategoryczne żądanie zawierało w sobie zarówno odwołanie do praw stanowych, jak i zaprzeczanie władzy Kongresu odnośnie do Towarzystwa Kolonizacyjnego. A zatem znów pojawiło się sprzeczanie między prawami stanowymi, a nullifikacją. Prawa stanowe zaś zostały użyte jako tarcza obronna przed wzmacniającą się władzą federalną. Trudno jest jednoznacznie powiedzieć, kto w tym sporze miał rację. Dwie strony patrzyły na problem niewolnictwa

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ Georgia on the Colonization Society, 28.12.1827, [w:] *State Documents...*, s. 211.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże, s. 213.

z zupełnie innej perspektywy. Obie nie chciały kompromisu, lecz jedynie zwycięstwa swych racji. Na kompromis trzeba było czekać jeszcze dwadzieścia trzy lata. Kompromis roku 1850 był pewną formą wzajemnych ustępstw.

Ówczesne nastawienie stanów niewolniczych do projektu Towarzystwa Kolonizacyjnego oddaje również przedstawiony już wcześniej, lecz w innym kontekście, *Kryzys* Roberta J. Turnbulla z 1827 r. Jego autor także sprzeciwiał się utworzeniu narodowego funduszu wspieranego przez państwo, a przeznaczanego na Towarzystwo Kolonizacyjne. Samą zaś myśl przesiedlania wyzwolonych niewolników do Afryki określił jako „tak wizjonerską, że wielu spośród inteligentnych członków Kongresu w Waszyngtonie musiałyby zostać namawianych i przekonywanych do uczestnictwa w posiedzeniu nad tą sprawą”⁹². Twierdził, że dla wolnych już Murzynów przeniesienie się do Afryki byłoby również nie do przyjęcia. Jednak najważniejszą sprawą, którą zgodnie podkreślały stany niewolnicze, a o której pisał R.J. Turnbull, był fakt, że Północ głosząc abolicjonistyczne hasła, „które stają się coraz powszechniejsze, wkrótce spowoduje ruinę stanów, w których żyjemy”⁹³. Dlatego też popierał i przypominał wypowiedzi senatora Roberta Y. Hayne’a, udowadniającego, że Amerykańskie Towarzystwo Kolonizacyjne działa „w duchu wrogości do interesów Południa”⁹⁴.

Robert J. Turnbull ostro krytykował ideę zgłoszoną przez Rufusa Kinga dotyczącą utworzenia funduszu przeznaczanego na wykupywanie i uwalnianie niewolników. Podawał w wątpliwość również prawo Kongresu do ich wyzwolenia, a zatem i do subsydiowania Amerykańskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego. Zaprzeczał też opiniom, głoszonym przez wspomniane Towarzystwo, uznającym niewolnictwo za „zło” lub „wybujął na ziemi chwast”⁹⁵. Jego opinie na temat Towarzystwa były pejoratywne. Mówił między innymi, że jest to puszka Pandory i kukułcze jajo. Uważał, że głoszone przez nie poglądy doprowadzą do rozpadu Unii, gdyż skłócą stany z państwem i doprowadzą do rozpadu Unii. Dlatego uważał, że trzeba temu zapobiec. Jego zdaniem nie można zatrzymywać się w pół drogi, ani też zawierać kompromisu. W swych poglądach ujawniał desperację Południa. W *Kryzysie* czytamy: „Kiedy prawa jednego stanu są atakowane przez drugi, nie ma innego wyjścia niż przeciwstawienie się. Jeżeli doprowadzi to do rozbicia Unii, niech tak się stanie. Lepiej niech nastąpi to dzisiaj, niż za dwadzieścia lat, kiedy nasz handel będzie już zniszczony, polityka zniweczona, mieszkańcy zrujnowani, a nasz duch złamany przez zło nad złem, jakie zapanuje nad nami, przez rząd będący w ręku przemysłowców, fanatyków i abolicjonistów”⁹⁶.

Kryzys Roberta J. Turnbulla niezbiecie świadczy o przeświadczeniu Południa, które widziało w państwie, kierowanym przez polityków z Północy

⁹² R.J. Turnbull, *dz. cyt.*, s. 38.

⁹³ Tamże, s. 39.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ Tamże, s. 41, 42.

⁹⁶ Tamże, s. 45.

i dbających o jej interesy, zagrożenie dla swojego bytu, utratę pozycji ekonomiczno-politycznej i ingerencję w wewnętrzne sprawy południowych stanów. Niewolnictwo stało się jednym z punktów spornych między Północą a Południem.

* * *

Kryzys Missouri uwidocznił dwie biegunowe tendencje. Jedna dotyczyła utrzymywania niewolnictwa, druga zaś poczęła coraz wyraźniej atakować system niewolniczy. Niewolnictwo stało się swoistym balansem między siłą i pozycją wolnych stanów Północy, a niewolniczych Południa. Zwolennicy, jak i przeciwnicy niewolnictwa, opierali swe poglądy o konstytucję federalną. W niej, jak i w Deklaracji Niepodległości, nadal widzieli uzasadnienie swojej racji. Jednak mimo widocznej zaciętości wypowiedzi, jak się miało okazać, ich poglądy nie były jeszcze skrajne. Raczej torowały sobie drogę w realiach polityczno-ekonomicznych i kulturowo-mentalnych ówczesnego społeczeństwa. Pogłębiający się konserwatyzm Południa, według opinii Johna C. Calhouna, „stawał się coraz większą siłą”⁹⁷. Nacjonalizm państwowy wchodził w erę wigów, którzy również nie byli dobrze odbierani przez zwolenników niewolnictwa na Południu⁹⁸. Nawet wcześniej, bo w pierwszym roku sprawowania urzędu prezydenta przez Johna Quincy Adamsa (1825), jedna z poczytniejszych gazet w Nowym Jorku „Commercial Advertiser” silnie akcentowała nadzieję na związanie ze sobą stanów północnych, wschodnich i wolnych od niewolnictwa. Niezwykle głęboko uraziła tym południowe stany niewolnicze⁹⁹. Tym samym

⁹⁷ J.C. Calhoun, Further Remarks in Debate of His Fifth Resolution, 10.01.1838, cyt. za: L.K. Ford Jr, *Republican Ideology in a Slave Society: The Political Economy of John C. Calhoun*, „The Journal of Southern History”, 1988, vol. 59, nr 3, s. 421. Konserwatyzm ten był zamierzeniem celowym, o czym świadczą słowa Jamesa H. Hammonda skierowane do senatora Sewarda przy okazji przyłączenia Kansas do Unii. Zob.: J.H. Hammond, Speech On the Admission of Kansas, under the Lecompton Constitution, Delivered in the Senate of the United States, March 4, 1858, [w:] *Selections from the Letters and Speeches of the Hon. James H. Hammond, of South Carolina*, with an Introduction and Notes by Clyde N. Wilson, Spartanburg, South Carolina 1978 (reprint z New York 1866), s. 258.

⁹⁸ Południe, po pierwszej fali nacjonalizmu preferowanego między innymi przez młodego Johna C. Calhouna powoli zaczęło wchodzić w jego drugą fazę, która rozpoczęła się pod koniec lat 40. XIX w. Zob. szerzej: A.O. Craven, *Growth of Southern Nationalism, 1848–1861*, Baton Rouge, Louisiana State University Press 1953.

⁹⁹ Artykuł stwierdzał, iż istnieje nadzieja, że administracja Adamsa wprowadzi „a new era, when the northern, eastern, and non-slaveholding states, will assume an attitude in the Union, proportionate to their moral and physical power”. Wówczas wydawca wirgińskiego „Enquirer” zapytywał, jaki jest cel „of a combination against southern and slave-holding states?”. Na to gubernator Georgii George M. Troup zaproponował, aby niewolnictwo było pod wyłączną kontrolą stanów, a rząd federalny „abstain from intermediating”. – cyt. za: R.H. Brown, *The Missouri Crisis, Slavery, and the Politics of Jacksonianism*, [w:] F.A. Bonadio (ed.), *Political Parties in American History*, vol. 2, New York 1974, s. 565.

pogłębiła i tak już głębokie dysproporcje między Północą a Południem. Nacjonalizm i federalizm państwowy stawały się coraz wyraźniej skierowane przeciw południowym stanom, niewidzącym dla siebie korzyści z odrzucenia niewolnictwa.

Kryzys nullifikacyjny z lat 1832–33 był jednym z ważniejszych wstrząsów politycznych państwa przed wybuchem wojny secesyjnej¹⁰⁰. Innym typem wstrząsów były powstania niewolnicze, kierowane na ogół przez wyzwolonych już Murzynów. Jedną z przyczyn ich wystąpień była niezwykle niska pozycja społeczna, jaką zajmowali wyzwoleni niewolnicy. Poza tym wszędzie się ich obawiano. Na Południu stanowili zagrożenie dla istniejącego tam systemu, którego podstawy i tak stawały się coraz bardziej kruche. Jednak również dla wielu zwolenników emancypacji wyzwoleńcy stawali się niepożądanymi członkami społeczności. Nawet tak świątły polityk jak Thomas Jefferson, miał do niewolnictwa niejasny, a przede wszystkim niekonsekwentny stosunek. Niekonsekwencje te doskonale odzwierciedlają dwie wypowiedzi T. Jeffersona. W pierwszej przyznawał, że: „Nic nie jest wyraźniej zapisane w księdze przeznaczenia, niż to, że ci ludzie mają być wolni”. W drugiej zaś twierdził, że: „Nie ma nic pewniejszego niż to, że dwie rasy, tak samo wolne, nie mogą żyć na tym samym miejscu. Natura, zwyczaj, opinie wyznaczyły niepodzielną linię podziału między nimi”¹⁰¹.

Dlatego tak silne były starania Amerykańskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego o wywiezienie wolnych już niewolników poza państwo amerykańskie. Zwolenników swego działania Towarzystwo znajdowało w stanach środkowych i tak zwanego wyższego Południa (upper South). Zdecydowanymi zaś przeciwnikami były atlantyckie stany Południa, a przede wszystkim Południowa Karolina i Georgia. Polityka kolonizacyjna nie była podważana przez stany wyższego Południa, ale tylko do roku 1832. Zmiana stanowiska była uzasadniona przez kolejne i najkrwawsze z dotychczasowych, powstanie niewolników pod wodzą Nata Turnera. Przypomnę, że po powstaniu Denmark Vesey’a w Charlestonie w 1822 r., w siedem lat później wybuchło powstanie kierowane również przez wolnego Murzyna Davida Walkera. Pochodził on z Południowej Karoliny, ale po uwolnieniu mieszkał w Bostonie i zajmował się handlem używanymi ubraniami. Zaapelował do niewolników Południa, aby sami wzięli ster w swoje ręce i się uwolnili. Droga, jaką wskazał, była okrutna i nic dziwnego, że przeraziła właścicieli niewolników. Walker namawiał bowiem do zniszczenia własności

¹⁰⁰ Zob. szerzej: D.F. Ericson, *The Nullification Crisis, American Republicanism, and the Force Bill Debate*, „The Journal of Southern History”, 1995, vol. 61, nr 2, s. 249–270; oraz doskonałą, fundamentalną pracę: W.W. Freehling, *Prelude to Civil War...* Jej autor uważa to za wstęp do wojny secesyjnej.

¹⁰¹ Cyt. za: D. Malone, B. Rauch, *The Republic Comes of Age, 1789–1841*, New York 1960, s. 230; zob. też: F.M. Binder, *The Color Problem in Early National America as Viewed by John Adams, Jefferson and Jackson*, Lexington, Mass. 1968.

i wymordowania wszystkich tych, którzy posiadali niewolników¹⁰². Te skrajne hasła przerażyły nawet abolicjonistów z Północy.

Niewątpliwie sytuację zaostrzył „Liberator” Williama Lloyda Garrisona, którego treść wpłynęła na radykalizację nastrojów Południa, i to w odniesieniu do białych, jak i niewolników¹⁰³. Konsekwencją tej radykalizacji nastrojów było kolejne powstanie, które tym razem rozpoczęło się w sierpniu tego samego roku (21–23.08.1831) w hrabstwie Southampton w Wirginii. Kierował nim Nat Turner, który wcielał w życie apel Davida Walkera¹⁰⁴. Poprowadził on powstańców do Południowej Karoliny. Przez dwa miesiące był nieuchwytny, pozostawiając za sobą tragiczne ślady w postaci zmasakrowanych ciał. Okrucieństwo jego wyczynów polegało na tym, że zabijał głównie kobiety i dzieci. Przy czym jego powstanie zostało uśmierzzone w przeciągu kilku dni, on sam zaś dalej dokonywał tych odrażających mordów. Został jednak złapany i po osądzeniu, wraz z 16 innymi uczestnikami, powieszony.

Południe ogarnęła panika i strach. Stąd też wzmożone zostały wysiłki zmierzające do ustanowienia prawa, które zapobiegałoby w przyszłości podobnym wydarzeniom. Sesja Zgromadzenia Ustawodawczego w Wirginii z lat 1831–1832 przeszła do historii, jako najślynniejsza i najdłuższa debata poświęcona niewolnictwu. Ponadto po raz pierwszy odbywała się ona publicznie. Szczególnie zaciekle debaty miały miejsce w 1832 r.¹⁰⁵. Nie wdając się w szczegóły, należy pamiętać, że po powstaniu Nata Turnera, nawet najwięksi liberałowie domagali się usunięcia ze stanu wolnych Murzynów, jak i niewolników¹⁰⁶. Rozważano ewentualność ich deportacji. Wskazywano na nieefektywność

¹⁰² Zob. szerzej: D.B. Davis, *The Slave Power Conspiracy and the Paranoid Style*, Louisiana State University Press, Baton Rouge 1961; D.L. Dumond, *Antislavery: The Crusade for Freedom in America*, New York 1961, (o powstaniu Davida Walkera).

Walker dał się poznać jako propagator walki o wolność Murzynów na całym świecie; zob. D. Walker, *Appeal in Four Articles: With Preamble to Coloured Citizens of World, 1829*, ed. by Ch. M. Wiltse, New York 1965. Zob. też H. Aptheker, *One Continual Cry: David Walker's Appeal to Colored Citizens, 1829–30*, New York 1965.

¹⁰³ Fragmenty *Liberatora* zamieścił Hugh Hawkins. Zob. *The Abolitionists. Means, Ends, and Motivations*, ed. by H. Hawkins, Lexington Massachusetts–Toronto–London 1972, s. 49–51.

¹⁰⁴ Na temat powstania Nata Turnera zob. D.L. Dumond, *dz. cyt.*; H. Aptheker, *Nat Turner's Slave Rebellion*, New York 1966; W.S. Drewry, *Slave Insurrections in Virginia*, b.m.w. 1900; W.W. Freehling, *Prelude to Civil War...*, a także cytowany już wielokrotnie Ch.S. Sydnor, *dz. cyt.*, s. 225–226.

¹⁰⁵ Zob. szerzej: J.C. Robert, *The Road from Monticello: A Study of the Virginia Slavery Debate of 1832*, Durham 1941. Zob. też: Tekst Konwencji w Filadelfii odbywającej się w 1833 r., gdzie przeciwnie, domagano się powołania Towarzystwa Antyniewolniczego – *The Abolitionists...*, s. 51–56 oraz jako *The Magna Charta of the Anti-Slavery Movement: Proceedings of the Anti-Slavery Convention Assembled at Philadelphia, 04–06.12.1833*, [w:] *The Black American...*, s. 174.

¹⁰⁶ Nie jest to takie dziwne, zważywszy słowa wypowiedziane przez Nata Turnera do Thomasa Graya w 1831 r.; zob. Nat Turner's Confession to Thomas Gray, [w:] *The Black American...*, s. 120.

systemu niewolniczego, ale przede wszystkim podkreślano zagrożenie, jakie dla białych stanowili Murzyni.

Debaty nie zakończyły się podjęciem jednolitego rozwiązania. Rozbudziły się elementy konserwatywne, które poczęły się domagać silniejszych środków represji i utrzymania systemu niewolniczego¹⁰⁷. Jako że nie zostały wydane ustawy regulujące sprawy niewolnictwa, jedynym sensownym rozwiązaniem jakie zastosowano, była sprzedaż niewolników na plantacje bawełny. Czyniono tak w latach 1832–1836.

Obawy Południa przed buntami niewolników stwarzały doskonałą okazję do wzmocnienia haseł abolicjonistycznych. Sytuacja stawała się coraz bardziej skomplikowana. Tak zwana ustawa kneblująca z 1836 r. uczyniła kwestię utrzymania bądź likwidacji niewolnictwa jeszcze bardziej patową.

I jeszcze jedna refleksja. Otóż, debata Hayne–Webster z 1830 r. ukazała, że prawa stanowe głoszone przez Południe były tam niezwykle ważną sprawą. W efekcie doprowadziły do urzeczywistnienia zapowiadanej nullifikacji. W odniesieniu do niewolnictwa zaś kluczową datą jest przełom lat 1831/1832, związany ze wzmoczoną działalnością Amerykańskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego, krwawym powstaniem Nata Turnera i prowadzoną w Wirginii wielką debatą nad niewolnictwem. Wydarzenia te ukazały, że niewolnictwo jako system gospodarowania już się nie sprawdza, i musi zostać zastąpiony inną formą ekonomiczną. Wszelkie następne dyskusje i spory nad tym, czy ma zostać ono utrzymane czy nie, były już tylko konsekwencjami zarówno wcześniejszego Kompromisu Missouri, jak i wydarzeń z pierwszych lat trzeciej dekady XIX w. Pogłębiały się istniejące różnice pomiędzy Północą a Południem¹⁰⁸. Unia poczęła się powoli rozpadać. Modyfikując nieco słowa R.H. Browna, który pisał, że „to, co działo się w partiach w latach 40. i 50., rozpoczęło się właśnie w 1820 r.”, znajdziemy odniesienie także w strukturach stanowych i państwowych¹⁰⁹. Przede wszystkim nie osiągnięto kompromisu, którego celem miało być utrwalenie Unii i zapewnienie dobrobytu jej mieszkańcom. Południe nie chciało stracić swego dotychczasowego miejsca w Unii, a Północ nie traktowała państwa jako rzeczywistej jedności, sama zaogniając istniejące separatyzmy¹¹⁰. Nie można jednak mówić tu o winie jednej, czy drugiej strony. Chodzi o trwający zatarg między władzą federalną, a broniącą się przed jej rozrostem i niekorzystnymi dla siebie konsekwencjami władzą stanową. W ogromnym skrócie można powiedzieć, że był to konflikt między federalizmem państwowym,

¹⁰⁷ Znamienne jest, że jeszcze w 1832 r. rektor William & Marry College, Thomas R. Dew wydał proniewolniczą broszurę *Review of the Debate in the Virginia Legislature of 1831 and 1832*.

¹⁰⁸ Zob. E. Pessen, *How Different from Each Other Were the Antebellum North and South?* „The American Historical Review”, 1980, vol. 85, nr 5, s. 1119–1149. Warto podkreślić, że populacja Północy była dwukrotnie większa niż na Południu.

¹⁰⁹ R.H. Brown, *dz. cyt.*, s. 557.

¹¹⁰ Stąd zapewne obawy Jamesa H. Hammonda, który zdawał sobie sprawę (1858 r.), że Północ jest silniejsza i chce przejąć władzę Południa. Zob. J.H. Hammond, *Speech On the Admission of Kansas...*, s. 259.

niekiedy o zdecydowanym nacjonalistycznym wydźwięku, a lokalną suwerennością używającą w swej obronie praw stanowych. Do powodów rozdzwieku dołączyła się także kwestia niewolnictwa, najpierw w tak zwanych terytoriach, następnie w nowo przyjmowanych do Unii stanach, a w efekcie ogarnęła szerokie spectrum i przeciwstawiła sobie Północ z Południem. Aż do ogłoszenia secesji orędownicy praw stanowych usiłowali powstrzymać centralistyczne, by nie rzec, monopolistyczne tendencje rządu federalnego. Po upadku Konfederacji, nie mieli jednakże nawet cienia możliwości, by w jakikolwiek sposób przypomnieć o prawach stanowych.

Warto jeszcze raz podkreślić, że zmieniający się problem niewolnictwa należy rozpatrywać w równie zmieniającym się państwie. Nie można już było nie dostrzegać spraw związanych z niewolnictwem i wyciszać narastających konfliktów. Na wzajemne zadrażnienie stosunków niewątpliwie wpłynęło organizowanie przez abolicjonistów tak zwanej „kolei podziemnej”, czyli sieci domów, w których mogli ukrywać się niewolnicy zbiegający z plantacji Południa do Kanady. Nadto zgłoszona w 1846 r. przez członka Izby Reprezentantów, demokratę z Pensylwanii, Davida Wilmota, klauzula, nosząca nazwę od nazwiska jej autora (Wilmot Proviso) domagała się, aby terytorium zakupione od Meksyku zamknąć przed niewolnictwem¹¹¹. Południe nadal broniło swych praw widząc, że jego rola w Unii zaczyna się zmniejszać. Północ zaś szermując hasłami wolności (nie tylko Murzynów, ale i wolności w sensie ekonomicznym i politycznym), stawiała się coraz silniejsza. Niewątpliwie Południe przegrywało z Północą pod względem demograficznym, miało też gorszy, bardziej niesprzyjający białemu człowiekowi klimat, gorsze porty, a przede wszystkim pozwoliło się uzależnić finansowo od Północy. Propaganda na rzecz zniesienia niewolnictwa, organizowana z pobudek humanitarnych, ekonomicznych czy też politycznych coraz bardziej podsycala istniejące rozbieżności w stanach, między

¹¹¹ Izba Reprezentantów przyjęła tę klauzulę, natomiast odrzucił ją Senat. Niewątpliwie fakt ten świadczy o wzroście postaw proniewolniczych w Stanach Zjednoczonych. Dlatego nie można dziwić się i potępiać Johna C. Calhouna, który oświadczył, że raczej Południe wyjdzie z Unii niż zgodzi się na wprowadzenie w życie pomysłu Wilmota. Calhoun uczynił jeszcze jedno: podważył prawo Kongresu do regulowania kwestii niewolnictwa, uważając, że terytoria są wspólną własnością poszczególnych stanów, Kongres zaś jest jedynie ich przedstawicielem. Pogląd ten podważył istotę Kompromisu Missouri i dopiero kolejne próby mediacji podjęte przez niestrudzonego Henry'ego Clay'a doprowadziły do kompromisu w 1850 r. Kompromis ten zapobiegł secesji zgłaszanej przez Karolinę Południową i Missisipi. Zob. szerzej: A.C. Cole, *The South and the Right of Secession in the Early Fifties*, [w:] *Federalism: A Nation of States. Major Historical Interpretations*, ed. by K.L. Hall, New York 1987; L.K. Ford Jr, *Republican Ideology...*

Klauzula Wilmota (Wilmot Proviso) zaproponowana w dniu 08.08.1846 w Kongresie przez D. Wilmota (20.01.1814–16.03.1868) demokratę z Pensylwanii, jako poprawka do uchwały w sprawie przeznaczenia 2 mln dol. na sfinansowanie kupna terytorium Meksyku. Zawierała warunek, że żadne z nowo zajętych ziem nie będą otwarte dla niewolnictwa. Przyjęła ją Izba Reprezentantów, ale Senat odrzucił, zob. szerzej: *Encyklopedia Historii Stanów Zjednoczonych Ameryki. Dzieje polityczne (od Deklaracji Niepodległości do współczesności)*, pod red. A. Bartnickiego, K. Michałka, I. Rusinowej, Egross, Warszawa 1992, s. 405 i *Dictionary of American Biography*, vol. 10, s. 317.

stanami, a także między stanami a państwem¹¹². Walka o utrzymanie niewolnictwa bądź jego zniesienie stała się priorytetową częścią kampanii politycznych i programów wyborczych.

Slavery – the difficult problem of the United States of America

Slavery is believed to have left an imprint on the American democracy. Although no regulations treating of that issue could be found in the Federal Constitution, it still existed. The problem of slavery could be easily approached while annexing free states and territories. The crisis in Missouri made it even more intensified. The Northern states, where slavery did not exist, proposed their Southern neighbors to start the gradual emancipation of slaves. Despite the fact that Ohio wanted to introduce such a change in 1824, the states where slavery was present, like South Carolina or Georgia, claimed slavery to play crucial role in their functioning. The society of the North was conservative and decided to be strict towards slaves to avoid further rebellions. Nonetheless, the discussions on the prohibition of slavery in Columbia district, which was a federation, were brought up for till 1837 and came to an end together with the introduction of so-called gag rules. American Colonization Society, which tried to evacuate slaves from the USA, can be claimed to play crucial role in the process of abolitionism in the country. The Liberator – a magazine raising strong objections concerning slavery, contributed to the radicalization of the Southern attitude towards slaves. It brought about next revolts of the enslaved part of the population. Revolts which together with time were becoming more violent. The Northern states did not help Southerners to solve the problem of slavery for whom slaves were of the fundamental economic importance. As a consequence, the North and the South started standing in the opposition to each other, with slavery being one of the numerous reasons for it.

¹¹² Nie można zapominać, że także w latach 50. na Południu zgłaszano projekty ograniczające, bądź likwidujące niewolnictwo. Przykładem mogą być tu działania gubernatora, a następnie senatora Jamesa H. Hammonda z Południowej Karoliny (1807–1864), który aktywnie występował przeciw niewolnictwu. Zyskał sobie miano „Hamleta ze Starego Południa”. Doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że żadne kompromisy nie uregulowały kwestii niewolnictwa: „I am not one of those who permits himself to trust that the conflict will be at an end. No, sir, we shall have to meet it elsewhere”. C. Eaton, *The Mind of the Old South*, Baton Rouge, Louisiana State University Press 1964, s. 22; zob. też D.G. Faust (ed.), *James Henry Hammond and the Old South. A Design for Mastery*, Baton Rouge, Louisiana State University Press 1982.